

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Konin, dnia 25-11-2014 r.

Sąd Okręgowy w Koninie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia – **SO Elżbieta Majewska**

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Alina Darul

przy udziale

po rozpoznaniu w dniu 21-11-2014 r. w Koninie

sprawy **A. S. i M. B.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...)w P.**

**o podleganie ubezpieczeniom**

na skutek odwołania **A. S. i M. B.**

od decyzji **Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P.**

z dnia 19.02.2014 r. nr (...) – (...) znak (...) - (...)

1. **Oddala odwołania.**

2. **Zasądza od odwołującej A. S. na rzecz pozwanego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

3. **Zasądza od odwołującego M. B. na rzecz pozwanego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

## UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) - (...) z dnia 19 lutego 2014 r. znak (...) - (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...)w P. stwierdził, że A. J. jako pracownik u płatnika składek M. B. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom : emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od dnia 01.06.2013 r. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy stwierdził, iż A. J. została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek jako pracownik od dnia 1 czerwca 2013 r.

Z uwagi na to, że krótkim okresie od czasu zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych zostało złożone roszczenie o wypłatę zasiłku macierzyńskiego organ rentowy przeprowadził postępowanie wyjaśniające w celu potwierdzenia wykonywania zatrudnienia i zasadności zgłoszenia do ubezpieczenia. W wyniku przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego organ rentowy ustalił, że ubezpieczona nie podpisywała listy obecności ani też innych dokumentów mogących potwierdzić fakt wykonywania pracy. Z wyjaśnień płatnika składek wynika, że A. J. miała wykonywać pracę w domu i sama ustalała godziny, w których będzie wykonywać pracę a pracodawcę interesował jedynie efekt jej pracy. Brak więc było nadzoru nad sposobem wykonywania pracy oraz brak prowadzonej ewidencji czasu pracy co wskazuje na brak elementów , które są charakterystyczne dla stosunku pracy. Podczas przebywania A. J. na zasiłku macierzyńskim pracodawca nie zatrudnił pracownika, a obecnie prace te są zlecane firmom zewnętrznym. W ocenie

organu rentowego po stronie ubezpieczonej nie istniała wola rzeczywistego świadczenia pracy, a płatnik składek zawarł umowę o pracę celem umożliwienia A. J. skorzystania ze świadczeń. W tej sytuacji organ rentowy uznał umowę o pracę za pozorną i tym samym brak jest podstaw prawnych do objęcia A. J. ubezpieczeniem społecznym z tego tytułu.

Z decyzją tą nie zgodziła się A. J., (która obecnie nosi nazwisko J. – S.) wnosząc odwołanie. Odwołująca zarzuciła zaskarżonej decyzji naruszenie art. 2 i 22 kodeksu pracy i art. 83 kc poprzez błędną i dowolną interpretację charakteru umowy zawartej pomiędzy M. B. i A. J. i wywiedzenie nieuprawnionych wniosków wskazujących na to, że umowa miała charakter pozorny. Odwołująca domagała się zmiany decyzji i ustalenia, że podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł także M. B. domagając się jej zmiany i ustalenia, że A. J. została zatrudniona w firmie PPHU (...) w oparciu o umowę o pracę i w związku z tym podlegała ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu. W odwołaniu płatnik składek przedstawił takie same argumenty jak ubezpieczona A. J..

Organ rentowy wniósł o oddalenie obu odwołań powołując się na argumenty zawarte wcześniej w decyzji.

### **Sąd Okręgowy ustalił i zważył co następuje :**

M. B. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą PPHU (...) z siedzibą w miejscowości Ż. (...) (...) R.. W ramach tej działalności odwołujący wykonuje usługi w zakresie instalacji elektrycznych oraz grzewczych. Zatrudnia 8 pracowników na stanowiskach monterów, serwisantów, pomocników monterów. Sprawy księgowe firmy prowadzi firma księgowa (...), natomiast sprawami administracyjnymi, biurowymi zajmował się sam odwołujący, pomagała mu żona i dzieci, kiedy z nim zamieszkiwały.

W okresie od 1.09.2011 r. do 31.05.2013 r. odwołujący zatrudnił córkę A. B. na stanowisku kosztorysanta na 1/2 etatu z wynagrodzeniem w wysokości 800 zł miesięcznie.

Z dniem 1.06.2013 r. M. B. zatrudnił w swojej firmie dwie nowe pracownice : M. I. na stanowisku pracownika biurowego i magazynowego oraz A. J. na stanowisku kosztorysanta kalkulatora, pomocnika projektanta. Umowy o pracę zostały zawarte na okres 1 roku, a jako miejsce jej wykonywania wskazano Ż. (...) tj. siedzibę pracodawcy i jednocześnie miejsce zamieszkania odwołującego M. B.. Obie pracownice zostały zatrudnione w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem w wysokości 2.000 zł. M. I. od dnia 5.07.2013 r. stała się niezdolna do pracy w związku z ciążą i do dnia porodu tj. do (...) nie wróciła do pracy, a obecnie korzysta z urlopu macierzyńskiego.

A. J. w chwili zawierania umowy o pracę była w 7 miesiącu ciąży. Odwołująca A. J. ma wykształcenie średnie ogólnokształcące, maturę zdała w 2006 r., a praca w firmie (...) była jej pierwszym zatrudnieniem. O pracy dowiedziała się od matki, która znała M. B.. Ojciec ubezpieczonej także prowadził zakład (...) przed ok. 10 laty i odwołująca uważała, że z tego tytułu posiada wystarczającą wiedzę i doświadczenie by wykonywać pracę kosztorysanta kalkulatora. Znała się także na obsłudze komputera

Do obowiązków odwołującej miało należeć sporządzanie kosztorysów w specjalnie do tego przygotowanym programie komputerowym, prowadzenie ewidencji materiałów, uzgadnianie danych technicznych z energetyką. Pracę tą ubezpieczona wykonywała u siebie w domu, materiały do jej wykonania przywoził jej M. B. albo jego pracownik Ł. I. (1), były to dokumenty papierowe oraz program komputerowy zapisany w pendrive-ie, klucz dostępu do tego programu dostarczał jej odwołujący. Te materiały nie były dostarczane regularnie a dopiero wtedy kiedy odwołująca skończyła poprzednią pracę. Praca ubezpieczonej polegała na wpisywaniu danych do programu i tworzeniu ram kosztorysu. Odwołująca wpisywała tylko poszczególne czynności natomiast stawki cenowe wpisywał sam szef. W razie wątpliwości odwołująca dzwoniła do szefa lub do dyrektora technicznego w Energetyce J. P. (1). Pracę tą ubezpieczona wykonywała w dogodnych dla siebie godzinach, szef nie kontrolował jej pracy, nie miała też kontaktu z innymi pracownikami firmy, jedynie 2-3 razy dokumenty dostarczył jej Ł. I. (1). Odwołująca nie podpisywała żadnych dokumentów a jedynie po wpisaniu danych do programu przekazywała dokumenty i pendriva M. B., który w domu sprawdzał prawidłowość

wpisanych danych. A. J. nigdy nie była rozliczana przez M. B. z czasu pracy jaki poświęcała na opracowywanie ram kosztorysów, czy te czynności wykonywała samodzielnie czy z pomocą innych osób, a jej praca nie była na bieżąco kontrolowana.

W okresie od 30.08.2013 r. do 2.09.2013 r. A. J. przebywała na oddziale Patologii Cięży Wojewódzkiego Szpitala (...) w K., wypisana została z zaleceniem oszczędzającego wycieczkowego trybu życia. Nie otrzymała zwolnienia lekarskiego ani za okres pobytu w szpitalu (choć częściowo przypadał na dzień pracy - 2.09.13 r. poniedziałek) ani też za okres po tym pobycie. Odwołująca urodziła dziecko w dniu (...)r. i wniosła o przyznanie urlopu macierzyńskiego w wymiarze 20 tygodni, dodatkowego urlopu macierzyńskiego w wymiarze 6 tygodni oraz urlopu rodzicielskiego w pełnym wymiarze 26 tygodni, na co M. B. wyraził zgodę.

Od (...) r. M. B. nie zatrudnił żadnego pracownika w miejsce odwołującej, a wykonanie kosztorysów inwestorskich i przedmiarów robót oraz uzgodnień dla projektowanych dokumentacji technicznych zlecił firmie (...). Firma ta w okresie od września do grudnia 2013 r. wykonała dla odwołującego 35 takich kosztorysów i przedmiarów robót na łączną kwotę 12.915 zł brutto.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się aktach ZUS, dokumentów złożonych do akt sprawy, w tym dokumentacji leczenia szpitalnego, dokumentów znajdujących się w aktach osobowych odwołującej oraz w aktach osobowych M. I. i A. B. oraz na podstawie zeznań świadków Ł. I. (1) i J. P. (1) a także częściowo na podstawie zeznań odwołujących się.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków Ł. I. i J. P. jednak zauważyć należy, że świadkowie ci mieli bardzo wyrwykowy i okazjonalny kontakt z odwołującą i ich zeznania niewiele wniosły do sprawy. Świadek I. potwierdził jedynie, że 2-3 razy zawoził do domu odwołującej dokumenty natomiast nie wie czym się zajmowała i jaki miała zakres obowiązków. Świadek J. P. natomiast jedynie 2,3 razy rozmawiał z odwołującą telefonicznie, a w czasie tych rozmów udzielał jej informacji dotyczących stawek kosztorysowych, nie wie natomiast czy odwołująca sporządzała kosztorysy, a o jej zatrudnieniu dowiedział się od odwołującego.

Sąd dał wiarę zeznaniom odwołującej A. S. i M. B. jedynie w części. W ocenie Sądu zeznania te nie zasługują na uwzględnienie w części w jakiej strony wywodziły, że odwołująca wykonywała pracę w sposób ciągły i nieprzerwany bowiem twierdzenia te nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym zebrany w sprawie. Przesłuchani w sprawie świadkowie potwierdzili jedynie, że kontakt z odwołującą mieli tylko 2-3 razy, a więc były to sytuacje jednorazowe. Ponadto odwołujący nie przedstawili też żadnego kosztorysu inwestorskiego lub przedmiaru robót, w wykonaniu którego brała udział odwołująca ani innych dowodów potwierdzających fakt wykonywania pracy w sposób ciągły, odpowiadający warunkom wykonywania pracy w ramach umowy o pracę. Potwierdzili natomiast, że pracodawca nie kontrolował odwołującej, nie wydawał jej poleceń ani nie określał godzin wykonywania pracy. Strony zgodnie przyznały, że pracodawca nie był zainteresowany tym kiedy, w jaki sposób odwołująca wykonywała pracę bowiem interesował go tylko efekt finalny pracy tj. przygotowanie kosztorysu czy przedmiaru. W tej części Sąd dał wiarę zeznaniom odwołujących uznając je za szczerze.

Zgodnie z treścią **art. 6 ust. 1 pkt 1** ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych ( Dz. U. 2013.1442. t.j.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają m. in. osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami.

Zgodnie z treścią **art. 11 ust. 1** powołanej ustawy osoby wymienione w art. 6 ust. 1 pkt 1, a więc pracownicy, podlegają także obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu. Natomiast osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu podlegają także obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu **art. 12 ust. 1**.

Definicja pracownika zawarta została w **art. 8 ust. 1** ustawy, w którym za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a. Jeśli jednak pracownik spełnia kryteria określone dla osób

współpracujących, o których mowa w ust. 11 - dla celów ubezpieczeń społecznych jest traktowany jako osoba współpracująca – art. 8 ust. 2.

Ponadto w świetle ust. 2a za pracownika, w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było ustalenie czy odwołująca w spornym okresie była pracownikiem i czy z tego tytułu podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

Nie ulega wątpliwości, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest organem upoważnionym do oceny ważności umowy o pracę, która stanowi podstawę ubezpieczenia. W świetle bowiem przepisu art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy „systemowej” do zakresu działania Zakładu należy między innymi realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych.

Zawarcie umowy o pracę, jej skuteczność i ważność oceniać należy zgodnie z przepisami kodeksu pracy. W myśl przepisu **art. 22 KP** przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, a pracodawca zobowiązuje się do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Oczywiście jest, że zawarcie umowy o pracę w celu wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy odpowiada prawu pracy (por. art. 22 k.p.), a naturalnym - całkowicie zgodnym z porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego - jest dążenie stron umowy o pracę do tego, ażeby pracownik z tytułu pracowniczego statusu uzyskiwał przewidziane w prawie o ubezpieczeniach społecznych prawa i świadczenia. Są to, można powiedzieć, elementarne i niebudzące żadnych wątpliwości relacje między stosunkami pracy i stosunkami ubezpieczenia społecznego. Sam jednak fakt złożenia przez strony oświadczeń zawierających formalne elementy określone w art. 22 KP nie oznacza jednak, że taka umowa jest ważna.

Do cech pojęciowych pracy stanowiącej przedmiot zobowiązania pracownika w ramach stosunku pracy należy osobiste i odpłatne jej wykonywanie w warunkach podporządkowania. Zgodnie ze stanowiskiem judykatury, stosunek ubezpieczeniowy jest następczy wobec stosunku pracy i powstaje tylko wówczas, gdy stosunek pracy jest realizowany.

W judykaturze utrwalony jest pogląd, że w sytuacji, gdy stosunek pracy nie powstał bądź też nie jest realizowany, wówczas nie powstaje stosunek ubezpieczeniowy, nawet jeśli jest odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia z dnia 17 stycznia 2006 r. III AUa 433/2005, Wspólnota 2007/25/51). Podleganie pracowniczemu tytułowi ubezpieczenia społecznego jest uwarunkowane nie tyle opłacaniem składek ubezpieczeniowych, ile legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2005 r. o sygn. akt II UK 43/05, OSNAPiUS rok 2006/15 - 16/251).

O tym, że strony istotnie nawiązały umowę o pracę nie decyduje więc formalne zawarcie umowy nazwanej umowa o pracę lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie na jej podstawie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy - a więc świadczenia pracy podporządkowanej w czasie i miejscu wyznaczonym przez pracodawcę. Nie można mówić o umowie o pracę, jeżeli w łączącym strony stosunku prawnym brak jest podstawowych elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, takich jak osobiste wykonywanie czynności oraz podporządkowanie organizacyjne i służbowe (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 4 grudnia 1997 r., I PKN 394/97, OSNAPiUS 1998 nr 20, poz. 595; z 28 października 1998 r., I PKN 416/98, OSNAPiUS 1999 nr 24, poz. 775, z 26 listopada 1998 r., I PKN 458/98, OSNAPiUS 2000 nr 3, poz. 94). Dokonując kwalifikacji stosunku prawnego należy uwzględniać zarówno zgodny zamiar stron i cel umowy, jak i okoliczności istniejące w chwili jej zawierania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449).

W okolicznościach, w jakich została zawarta umowa między stronami, należało uznać, że zgodnym zamiarem i wolą stron zawierających umowy było jedynie nadanie jej nazwy "umowa o pracę", a sporządzone przez strony dokumenty miały uzasadniać tę nazwę. Faktyczna wola stron nie obejmowała podporządkowania ubezpieczonej pracodawcy. Wprawdzie w umowie wskazano jako miejsce wykonywania pracy siedzibę firmy jednak, jak zgodnie przyznały strony, odwołująca wykonywała pracę w miejscu swojego zamieszkania, gdzie pracodawca nie przebywał i przyjeżdżał jedynie okazjonalnie, nie miał więc możliwości kontrolowania na bieżąco czynności odwołującej. Stwierdzić więc należy, że w relacjach pomiędzy stronami brak było elementu podległości, a odwołująca nie miała również określonego czasu pracy, nikt nie kontrolował na bieżąco sposobu jej pracy ani też tego czy tą pracę wykonywała osobiście czy też z pomocą innych osób. Odwołująca nie miała stałych godzin wykonywania pracy, nie było też ciągłości tej pracy, a biorąc pod uwagę sposób jej wykonania nie było też elementów podporządkowania pracodawcy. Zdaniem Sądu te okoliczności wskazują na to, że praca jaką odwołująca wykonywała na rzecz firmy (...) nie była świadczona w ramach umowy o pracę. W stosunku pracy musi bowiem występować element podporządkowania a ponadto powinny być precyzyjnie określone godziny pracy pracownika, bo tylko wtedy wiadomo, czy pracownik przepracował obowiązującą go normę czasu pracy (np. osiem godzin dziennie w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym), czy też normę tę przekroczył (co rodzi uprawnienie do otrzymania wynagrodzenia dodatkowego za pracę w godzinach nadliczbowych), czy pracował w niedziele i święta (co też wpływa np. na uprawnienia do dodatkowego wynagrodzenia). Stosunek prawny łączący ubezpieczoną i płatnika składek nie miał zatem zasadniczych elementów istotnych dla stosunku pracy - co do czasu pracy i co do podporządkowania służbowego i organizacyjnego. Wprawdzie Sąd przyjął, że A. J. wykonywała w spornym okresie prace na rzecz odwołującego M. B. polegającą na przygotowaniu ram kosztorysów i przedmiaru jednak praca ta nie była wykonywana w ramach stosunku pracy, ale w ramach innej umowy o charakterze cywilnoprawnym.

W orzecznictwie i doktrynie ugruntowany jest pogląd zgodnie z którym pozornie umowa o pracę ma miejsce nie tylko wówczas, gdy mimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona ale również wtedy, gdy jest świadczona lecz na innej podstawie niż umowa o pracę (tak: wyrok SN z dnia 5.10.2006 r. I UK 120/06, wyrok SA w Łodzi z dnia 19.03.2014 r. III AUa 426/13, wyrok SA w Łodzi z dnia 29.04.2014 r. III AUa 1039/13, wyrok SA w Białymstoku z dnia 17.07.2013 r. III AUa 43/13).

Zauważyć należy, że podleganie ubezpieczeniom społecznym wiąże się z przynależnością do określonej grupy osób wskazanej w art. 6 ustawy. Nie podlega więc ubezpieczeniom ten, kto został zgłoszony jako pracownik lecz pracownikiem w rozumieniu kodeksu pracy nie jest choćby de facto wykonywał jakąś pracę lecz w ramach innego stosunku. Sam więc fakt, że odwołująca wykonywała jakąś pracę na rzecz firmy odwołującego, ale nie w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy nie może powodować objęcia jej ubezpieczeniem z tego tytułu. Stosunek pracy jest bowiem takim stosunkiem prawnym o charakterze zobowiązaniowym, zachodzącym pomiędzy dwoma podmiotami, w którym pracownik jest zobowiązany do świadczyć osobiście i w sposób ciągły, powtarzający się pracę określonego rodzaju pod kierownictwem pracodawcy oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę. Z ustaleń Sądu w przedmiotowej sprawie nie wynika, by A. J. wykonywała pracę na rzecz M. B. w wyżej wskazanych warunkach bowiem nie świadczyła tej pracy w sposób ciągły, pod kierownictwem pracodawcy w miejscu i czasie przez niego wskazanym. Odwołująca miała bowiem pełną swobodę w zakresie tego kiedy, gdzie i pracą tą wykonuje, a pracodawca nie był zainteresowany tym w jakim czasie i gdzie odwołująca te zadania wykonywała ani też czy robiła to osobiście. Pracodawcę interesował jedynie efekt tej pracy, który podlegał jego kontroli dopiero po wykonaniu, natomiast na bieżąco w żaden sposób nie sprawdzał i nie nadzorował sposobu jej wykonywania przez odwołującą. W okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób też dopatrzeć się podległości organizacyjnej, jaka występuje w stosunkach pracy. Odwołująca sama bowiem organizowała swoją pracę, decydowała o miejscu, godzinach jej wykonywania, ewentualnych przerwach. Nie ubiegała się też o wystawienie zwolnienia lekarskiego za okres pobytu w szpitalu, który częściowo zbiegał się z tygodniem pracy bowiem fakt jej nieobecności w poniedziałek 2.09.13 r. nie miał dla stron znaczenia. Fakt ten dodatkowo potwierdza, że pomimo nazwania umowy łączącej odwołujących umową o pracę nie miała ona takiego charakteru. Brak więc było wystarczających podstaw do zgłoszenia odwołującej do ubezpieczeń społecznych jako pracownika.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd , na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalił odwołanie ubezpieczonej i orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art., 98 i 108 kpc w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013.490.-j.t).

SSO E. Majewska